Opłacone ryczałtowo.
Nr 51. Kraków, dnia 23 grudnia 1923 r. Rok XI.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Kosztuje: w Polsce kwartalnie 120.000 mk., za granicą 300.000 mk. W Ameryce 2 dol. Nr poj. 10 cent.

Wychodzi co niedzielę.

Cena numeru: 20.000 mkp.

Redakcja i Administracja: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4. Konto czekowe P. K. O. Nr 140.358.

Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Ogłoszenia: 60.000 mp. za I wiersz milimetrowy. Cena obowiązuje od ogłoszenia w nagłówku.

Ustąpienie rządu Witosa.

Posłowie Bryl, Pluta i Pawłowski rozbili większość sejmową i obalili rząd.

Są rzeczy, o których niepodobna pisać, ani mówić bez najgłębszego bólu. Są rzeczy, które same w sobie kryją tyle potworności, że w każdym uczciwym człowieku wywołują grozę.

Takie uczucie grozy ogarnąć musi cały lud polski, każdego polskiego włościanina, na wiadomość, że znaleźli się ludzie, którzy, nie bacząc na ciężkie położenie państwa, nie bacząc na olbrzymią robotę, dokonaną przez rząd Witosa w kierunku gruntownej naprawy stosunków, w sposób lekkomyślny a zbrodniczy zdobyli się na smutną odwagę wprowadzenia nowego zamieszania, nowego przesilenia rządowego. Zgroza ogarnąć musi każdego, tem większa, że zbrodni tej dokonali ludzie, których włościanie polscy obdarzyli zaufaniem, którym lud polski powierzył troskę o dobro państwa i narodu, dokonali posłowie z naszego własnego stronnictwa.

Dnia 14 grudnia b. r.

wystąpiło z Klubu Piasta 14 posłów

a mianowicie: posłowie Jan Bryl, Pawłowski, Targowski, Posacki, Poznański, Łaszkiewicz, Cieplak, Janeczek, Chwaliński, Berek, Łaskuda, Sobek, Toczek i Pluta. Przez swoje wystąpienie **rozbili większość polską w Sejmie.** Ta większość była niewielka. Sejm liczy ogółem 444 posłów. Większość bezwzględna wynosi 223 głosy. Większość, utworzona na podstawie porozumienia Piastowców ze stronnictwami „ósemki" miała głosów 227, a więc wynosiła zaledwie 5 głosów. Przez ustąpienie posła Bryla i jego zwolenników, w liczbie 14 z Klubu „Piasta", a temsamem z większości, większość przestała istnieć. Ponieważ zaś na tej większości opierał się rząd Witosa, **rozbicie większości rozwaliło i rząd.** Gabinet Witosa w kilka godzin po ustąpieniu grupy posła Bryla z Klubu Piastowców, podał się do dymisji i na drugi dzień, t. j. 15 b. m. ją otrzymał.

Od pierwszego dnia objęcia władzy przez prez. Witosa, stronnictwa lewicowe, socjaliści i „Wyzwoleńcy", prowadziły przeciw temu rządowi najzaciętszą walkę. W pomoc przyszły im mniejszości narodowe, przyszli Niemcy, Ukraińcy, Białorusini i żydzi oraz bolszewicy. W walce tej nie przebierano w środkach. Gdy nie pomogły obelgi, oszczerstwa i kłamstwa, gdy nie pomogło wygrywanie ciężkich stosunków gospodarczych, bo lud polski jak i większość narodu darzyły ten rząd zaufaniem, tem bardziej, że w rządzie zasiadali najtężsi ludzie w narodzie, że w tym rządzie byli Witos, Dmowski i Korfanty, których zasługi około odrodzenia państwa polskiego uznaje cały naród, a nawet zagranica, może w jeszcze większym stopniu, niż naród, lewica chwyciła się strajku powszechnego, chwyciła się potem jeszcze czegoś gorszego, usiłowała bowiem wywołać rewolucję i doprowadziła do tego, że na ulicach Krakowa w dniu 6 listopada b. r. szumowiny, podmówione przez socjalistów i bolszewików, wymordowały z ukrycia kilkudziesięciu polskich żołnierzy, synów polskiego i ruskiego ludu. Rząd Witosa, czując za sobą

oparcie w społeczeństwie polskiem, widząc, że robota lewicy prowadzona jest na rzecz wrogów państwa i narodu, że w wielu wypadkach przez wrogów z zagranicy jest kierowana i za ich pieniądze prowadzona, potrafił żelazną dłonią utrzymać w państwie porządek, nie dopuścił do anarchji, uchronił kraj od bolszewików i w dalszym ciągu konsekwentnie pracował nad uzdrowieniem skarbu i nad spełnieniem najważniejszych żądań ludu. Gdy już te prace dobiegały końca, gdyśmy już stali przed wprowadzeniem nowego, wartościowego pieniądza, a więc przed końcem drożyzny, przed powrotem do normalnych stosunków, przed rozpoczęciem wykonywania reformy rolnej, przed przystąpieniem do parcelacji wielkich obszarów, lewica przerzuciła walkę na teren Sejmu i usiłowała przez obstrukcję, przez przewlekanie obrad, uniemożliwić rządowi doprowadzenie jego, w lwiej części już dokonanych prac, do szczęśliwego końca. To się lewicy nie udało. Zaniechała tedy obstrukcji w Sejmie, bo w inny sposób przygotowała już obalenie rządu. Przygotowała zdradę w łonie samej większości. Oplątała namowami, groźbami i fałszami słabszych charakterem posłów z Klubu „Piasta", wykorzystała urazy osobiste posłów Bryla i Pluty i doprowadził[illegible] do tego, że rząd, że Witos obalony został przez tych właśnie ludzi, którzy dzięki niemu, uzyskali mandaty, którzy dzięki niemu, weszli do Sejmu.

W tem tkwi triumf lewicy, ale też i cała ohyda postępku pp. Bryla, Pawłowskiego, Pluty i ich towarzyszy, którzy onegdaj z Klubu „Piasta" wyszli.

Powiedział ktoś kiedyś, że od czasów pradawnych

ciąży na chłopach klątwa.

Gdy się patrzymy na dzieje ruchu ludowego w Polsce, mimowoli nasuwa się każdemu ta brzemienna treścią uwaga. Lud, który w Rzeczypospolitej odrodzonej uzyskał prawa i stanowisko, o jakiem dziadowie i ojcowie nasi nawet marzyć nie mogli, lud ten sam w sobie czuje się jednością, i do tej jedności dąży, jest stale rozbijany na grupy i grupki, i to przez tych, którzy się mienią ich obrońcami. Lud, dla którego państwo jest świętszem nad wszystko, raz po razu prowadzony jest przez rzekomych jego opiekunów na manowce, na kręte ścieżki, wiodące tylko do jednego: do upadku państwa. Jakieś tajemne siły, które się raczej wyczuwa i po skutkach [illegible] widzi, jakieś nieznane potęgi wpływają [illegible] na to, by lud od państwa odsunąć, by się ludu, a temsamem i państwa, przez rozbicie osłabiać. Te to siły tajemne sprawiają, że ruch ludowy w Polsce zamiast się coraz bardziej jednoczyć, coraz bardziej się rozbija. Te siły sprawiły, że przed trzema laty rozbito połączenie się „Wyzwolenia" z Piastowcami, że przed 6 miesiącami utworzył p. Dąbski nowe ugrupowanie ludowe, im też przypisać się musi nowe rozbicie, dokonane przez pp. Bryla, Pawłowskiego i Plutę.

Tragizm tkwi w tem, że

rozbicia dokonywują się nie w imię interesów ludu,

nie na tle ideowem, ale tylko i wyłącznie **na tle osobistej am**[illegible] idei, nie dla dobra ludu, rozbił Klub Piasto[illegible] [illegible]bski. Jest publiczną tajemnicą, że dla człowieka tego lud jest tylko pomostem do robienia karjery, że jedynym jego celem jest tylko i wyłącznie osiągnięcie w państwie najwyższych godności, aczkolwiek zdolności za tem nie przemawiają. Nie dla celów idealnych wystąpili teraz z Klubu Piastowców Bryl, Pawłowski i Pluta, ale także dla celów wybitnie osobistych. Poseł B r y l, który prez. Witosowi zawdzięcza wogóle swoją karjerę polityczną, pogniewał się o to, że nie został ministrem robót publicznych. Poseł P a w ł o w s k i poszedł od Piastowców dlatego, że rząd postanowił poddać rewizji jego kontrakt o wyrąb drzewa z lasów państwowych, kontrakt tak zrobiony, że państwo na nim traci. Poseł P l u t a pogniewał się o to, że nie został wicemarszałkiem Sejmu ani ministrem reform rolnych, choć ani do jednego, ani do drugiego stanowiska nie dorósł. Inż. Posacki poszedł za pp. Brylem i Pawłowskim, bo go z nimi łączą interesy. Inni posłowie, ludzie dobrej wiary, dali się tylko opętać wyżej wymienionym. Nie ulega wątpliwości, że tych 11 posłów, którzy się zsolidaryzowali z pp. Brylem, Pawłowskim i Plutą, padli ofiarą dobrej wiary w poczynaniach ludzi, którzy umieli dobrze pozorować swoje osobiste cele troską o dobro ludu. Nie ulega też wątpliwości, że ci wszyscy zdawali sobie sprawę ze skutków swojego czynu.

A te skutki były okropne, tak ze stanowiska [illegible]stwa, jak i ludu.

Czem była polska większość w Sejmie?

Triumfem państwowej myśli polskiej w pięciu latach niepodległego bytu odrodzonej Rzeczypospolitej, była p o l s k a w i ę k s z o ś ć s e j m o w a. Nie zdobył się na nią Sejm konstytucyjny i dlatego musiał się rozwiązać, nie załatwiwszy nawet wszystkich spraw, które należały do zakresu jego działania. **Większość była gwarancją demokratycznego ustroju państwa.** Była nią dlatego, bo demokracja zasadza się na tem, że rządzi większość. **Polska większość była gwarancją utrzymania polskiego charakteru Rzeczypospolitej,** w skład której wchodzą, jak wiadomo, różne narodowości, niejednokrotnie wobec państwa wrogo usposobione. Przed Sejmem stoi wielkie zadanie uchwalenia ustawy o samorządzie, a więc o ustroju gminy, powiatu i województwa. Chodzi o to, by ustrój ten był taki, aby nie rozluźniał, ale spajał i umacniał wiązania państwowe. Wiadomo, że Ukraińcy i Białorusini, Niemcy i żydzi, będą się starać o coś wręcz przeciwnego, i że tylko polska większość przeprowadzić może tę sprawę według interesu państwa i narodu naszego. Większość polska **była rękojmią przeprowadzenia i uzdrowienia skarbu. Większość polska,** która doszła do skutku na podstawie układu, szczegółowo omówionego i ustalonego, **była wreszcie rękojmią, że najważniejsze postulaty ludu zostaną spełnione,** że jeden z głównych tych postulatów, **reforma rolna, zostanie przeprowadzoną,** że chłopi bezrolni i małorolni nareszcie otrzymają ziemię. — **Tę większość Bryle, Pawłowscy i Pluty rozbili.**

Rozbiwszy większość,

obalili rząd.

Z tem się pp. Bryle i Pawłowscy nie liczyli. Im się wydawało, że zrobią „burdę", narobią zamieszania, staną się w Sejmie języczkiem u wagi i będą mogli wymuszać

na rządzie to, co im się będzie podobało. a więc przedewszystkiem zaspokojenie własnych ambicyj i interesów. Dlatego też, wychodząc z Klubu Piastowców, oświadczli, że krok ich nie jest skierowany przeciw większości i rządowi, że będą rząd popierać. Zdumiewać się naprawdę trzeba nad takiem rozumowaniem. Liczenie pp. Brylów i Plutów na to, że rząd mimo rozbicia większości zostanie i będzie się starał pozyskać ich względy, aby się w Sejmie utrzymać, było dziecińswtem. Rząd postąpił tak, jak mu nakazywał obowiązek demokratyczny. — Ponieważ większość, na której się opierał w Sejmie, przestała istnieć, bo z niej ubyło 14 posłów, t. j. grupka p. Bryla, podał się do dymisji.

Wszystkie żywioły, które jadowicie zwalczały rząd Witosa, zawyły z radości. P. Bryl i Pluta stali się w prasie lewicowej bohaterami dnia. Naczelny organ żydów zamieścił odrazu wywiad z p. Brylem. Zapomnieli pp. Bryle i Pluty, że nie było obelgi, nie było nawet kalumnji, których by ta prasa, tak się nimi w sobotę zachwycająca, jeszcze przed kilku tygodniami ich obsypywała. Już jednak w dwa dni po wybuchu przesilenia tasama prasa przestała się i p. Brylem i jego grupą zajmować. P. Bryl w przeciągu 48 godzin przestał być osią polityki. Przekonał się on, przekonały się różne Pluty, że byli tylko narzędziem, umiejętnie użytem przez tajemne siły, mające jeden jedyny cel: przez rozbijanie ludu, przez rozproszkowywanie ruchu ludowego, osłabiać lud i państwo.

P. Thugutt, który miał stworzyć rząd, chciał unicestwić reformę rolną.

Na drugi już dzień po ustąpieniu rządu Witosa pokazało się namacalnie, że nie ideały ludowe spowodowały grupkę p. Bryla do wyjścia z Klubu Piastowców. Prez. Wojciechowski, zdając sobie jasno sprawę z tego, że p. Bryl i Pluta byli tylko narzędziami w rękach lewicy, która w ten sposób dopięła swego celu, jakiem było obalenie rządu Witosa, powierzył **zadanie utworzenia nowego rządu** przedstawicielowi tej lewicy, prezesowi najsilniejszego lewicowego klubu, t. j. Wyzwolenia, p. **Stanisławowi Thuguttowi.** I z jakim programem wystąpił p. Thugutt jako kandydat na prezydenta ministrów? Oto przedewszystkiem zaznaczył z naciskiem, że **w programie jego leży zaniechanie wszelkich reform społecznych**, a więc przedewszystkiem **zaniechanie przeprowadzenia reformy rolnej.** Jakże wobec tego wygląda oświadczenie p. Pluty, złożone przed wyjściem z Klubu Piastowców, że **powodem wystąpienia jego i jego kolegów jest**, stanowisko większości klubu do sprawy reformy rolnej! **Oświadczenie to złożył p. Pluta w chwili, kiedy Sejm kończył obrady nad ustawą o parcelacji i osadnictwie, obrady uniemożliwiane przez całą lewicę**, która wiedziała także i o tem, **że rząd przygotował już szczegółowy plan parcelacji 600 tysięcy morgów ziemi w roku przyszłym**, że ta parcelacja miała się zacząć już za kilka miesięcy, a właściwie za kilka tygodni, bo **z końcem lutego.** W poprzednim numerze pisaliśmy o tem szerzej i wyraziliśmy radość, że nareszcie ten postulat ludowy zacznie się urzeczywistniać pomimo, iż lewica udaremnia przeprowadzenie potrzebnej do tego podstawowej ustawy. Przedstawiciel tej lewicy, p. Thugutt, tak drogi sercu pp. Bryla i Pluty, nim jeszcze utworzył rząd, co mu się w rezultacie nie udało, stwierdził wyraźnie, **że wszelkie reformy społeczne chce zawiesić na kołku i o wykonaniu ich nie myśli. Jest to najlepsze potwierdzenie tego, cośmy pisali w poprzednim numerze, że lewica dlatego tak biła w rząd Witosa, bo bała się, iż ten rząd przeprowadzi i uzdrowienie skarbu i reformę rolną. Tego lewica nie chce, bo nie miałaby argumentów na wiece, nie miałaby czem jątrzyć i podburzać szerokich mas, a ona nie jest zdolną do pracy rzeczywistej, tylko do wrzasku i do jątrzenia.**

Zbrodnicze skutki postępku p. Bryla.

Państwo zbliżało się już do stanięcia na nogi. **W najbliższych dniach miało się skończyć drukowanie marek polskich.** Od Nowego roku **miała się już zacząć prawidłowa gospodarka państwowa na podstawie budżetu**, w którym wydatki zrównane były z dochodami. W najbliższych tygodniach **miały być wydane nowe pieniądze.** To wszystko zostało zdruzgotane, bo obalony został rząd, który to przygotował. bo rozbita została większość. Ratunek państwa odwleczony został na miesiące, a może na lata całe, powstało nowe przesilenie a więc nowa choroba państwowego organizmu. Poderwane zostało zaufanie zagranicy do państwa, co się dalej będzie odbijać na naszych finansach i na sprawach zagranicznych, w których, dzięki zdolnościom ministra Dmowskiego, zaczęliśmy nareszcie zyskiwać częściowo powodzenie. Każdy dzień przesilenia mści się na państwie i na narodzie, mści się na każdym obywatelu.

W trzy dni po wybuchu przesilenia widać już było, że

jak łatwo było przez grupkę warchołów rozwalić rząd, tak trudno jest stworzyć rząd nowy.

P. Thugutt mozolił się przez dwa dni, chciał się oprzeć na Białorusinach, a w skrytości serca i na innych mniejszościach narodowych, które chciał pozyskać dla swojego rządu, ale przekonał się, że nie zdobędzie dla siebie większości. Grupa p. Stapińskiego, na której czele stoi poseł **Śliwiński**, nieliczna, co prawda, bo tylko 3 posłów licząca, ale jednak czuwająca nad sprawami ludowemi, w drodze telegraficznej odmówiła p. Thuguttowi poparcia. Próbował p. Thugutt utworzyć rząd pozaparlamentarny, potem parlamentarny, ale to mu się nie udało.

Prezydent Rzeczypospolitej w poniedziałek dnia 17 b. m. powierzył

zadanie utworzenia rządu b. min. skarbu, p. Władysławowi Grabskiemu.

Ten oświadczył, że chce utworzyć rząd pozaparlamentarny, bezpartyjny, w którym sam objąłby także ministerstwo skarbu. W chwili, gdy to piszemy, przeprowadza p. Grabski narady ze stronnictwami.

Myśl utworzenia rządu pozaparlamentarnego, tak ulubiona przez naszych lewicowców, jest ze stanowiska demokratycznego wręcz niezrozumiałą. Nakazem demokracji jest, by rząd był parlamentarny, bo w przeciwnym razie parlament jest niepotrzebny; demokracja zasadza się przecie na rządach parlamentarnych. W chwili obecnej, kiedy chodzi o ratowanie państwa, rząd pozaparlamentarny jest najbardziej niewłaściwym. bo taki rząd nie może mieć odpowiedniej siły, musi ciągle zabiegać o pozyskiwanie tej czy owej grupy sejmowej,

a temsamem nie może prowadzić konsekwentnej roboty, jaką nakazuje powaga chwili dzisiejszej. A o utworzeniu rządu parlamentarnego trudno myśleć, jeśli się wyklucza od współudziału w tym rządzie największe stronnictwa, mające tę jednę wadę, że są... czysto polskie.

Skrzywdzenie państwa, narodu i ludu.

Oto macie, bracia włościanie, obraz położenia, wytworzonego przez warcholstwo grupy p. Bryla. Widzicie, że posłowie, którzy z p. Brylem wyszli z klubu Piastowców, rozbili większość i obalili rząd Witosa, wyrządzili ciężką krzywdę państwu, narodowi i ludowi polskiemu. Przynieśli wstyd chłopom, wstyd swoim wyborcom, hańbę ruchowi ludowemu.

Jesteśmy pewni, że ocenicie ten postępek Brylów i Plutów tak, jak on na to w pełni zasługuje. Jesteśmy pewni, że żaden z posłów, którzy z p. Brylem i Plutą wyszli z klubu „Piasta", nie będzie śmiał pokazać się na wsi, bo mu chłopi polscy namacalnie udowodnią, że warcholstwa mają już dość, że rozbijania ruchu ludowego nie ścierpią, że krzywdy, wyrządzonej państwu i ludowi, płazem nie puszczą!

Do Braci ludowców.

Kochani Bracia!

Nie spodziewałem się nigdy, że przyjdzie mi odzywać się do Was w chwili tak ciężkiej, jak obecna.

Byłem przy narodzinach ruchu ludowego. Przechodziłem razem z Wami, razem ze stronnictwem, złe i dobre chwile. Było ich więcej złych, niż dobrych, bo nie po różach szli chłopi polscy do uzyskania swych praw obywatelskich w okresie niewoli i swych żądań społecznych po odzyskaniu własnego państwa. Spadały na nas, chłopów, i na stronnictwo nasze ciosy z rozmaitych stron. Ostaliśmy się jednak, bo siłę dawała nam jedność, posłuszeństwo dla naszego wodza i solidarność. Dzięki temu uzyskaliśmy przed powstaniem państwa polskiego i w odrodzonej Rzeczypospolitej bardzo wiele, bo uzyskaliśmy stanowisko, jakie się nam w społeczeństwie i państwie należy.

I oto dzisiaj widzę, że warcholstwo wkradło się w nasze szeregi, że zaczyna rozbijać i niweczyć to, co lud polski, co Polskie. Stron. Lud. przez 40 lat żmudnej, ofiarnej, nieustannej pracy stworzyło, zbudowało, uzyskało.

W mozolnej pracy nad wykuwaniem lepszej dla ludu doli, posiwiał mi włos. Uwierzycie mi chyba, że widziałem dużo, że przeżyłem i przecierpiałem wiele. I wiem, że w Was, Bracia, w Waszej miljonowej gromadzie, niema fałszu i niema warcholstwa. — Zalęgło się ono tam, gdzie się tego najmniej spodziewać było można, wśród części tych, którzy na Waszych barkach wypłynęli na szerokie wody, aby łodzią ruchu ludowego kierować. Wśród tych wybrańców waszych znaleźli się dzisiaj tacy, co, w chwili dla ludu i państwa najcięższej, porzucili tę łódź, puścili ją na fale odmętu, w tej nadziei, że zatonie. Nikczemni grabarze tyloletnich wysiłków i zdobyczy.

Są warchoły wszędzie. Nie brak ich w żadnem stronnictwie. Nasze stronnictwo wstrząśnięte zostało przed kilku miesiącami przez grupkę takich warcholów z p. Dąbskim na czele. Ale to byli w przeważnej części ludzie, którzy się raczej przybłąkali do stronnictwa dla karjery, fałszem i podstępem wyłudzili od nas mandaty. Dziś, niestety, widzę, że warcholstwo spadło w spuściźnie klątewnej po szlachcie na lud, skoro znaleźli się chłopi, bracia nasi, którzy się taksamo zdobyli na zdradę ludowego sztandaru.

Z Klubu poselskiego Piasta wystąpiło onegdaj 14 posłów z pp. Brylem i Pawłowskim na czele. Wystąpili posłowie chłopi: Pluta, Sobek, Janeczek, Łaskuda. Opuścili Klub wtedy, kiedy w Sejmie toczyły się obrady nad najważniejszą dla ludu ustawą, kiedy rząd kończył olbrzymią robotę nad naprawą Rzeczypospolitej, nad gruntowną poprawą stosunków. Wystąpiwszy, rozbili większość, a przez to samo, rozbili rząd.

Czy chodziło im o dobro państwa, kiedy podejmowali ten brzemienny w następstwa krok? Nie! Bo państwo potrzebuje rządu, opartego na polskiej większości. — Czy chodziło im o dobro ludu? Nie! Bo właśnie przez wystąpienie uniemożliwili uchwalenie ustawy, dzięki której w lutym lub marcu już zaczęłaby się parcelacja ziemi między bezrolnych i małorolnych. Oni przy uchwalaniu tej ustawy współdziałali. Oni ją w komisji przeprowadzili i oni uniemożliwili jej uchwalenie przez Sejm w ostatniej chwili.

Rozbili rząd, który był rządem polskim, na którego czele stał nasz brat, Witos. Przez to oddali rządy, oddali losy państwa, a więc i Wasze, w ręce międzynarodowców, w ręce wrogów Polski, a więc i Waszych.

Ból mi serce ściska ze wstydu. Bo jako chłop polski, czuję się podporą państwa i narodu. Jako chłop wstydzić się muszę, że pośród nas, chłopów, znaleźli się zdrajcy.

Nie żal mi tych wszystkich, którzy przedtem i w ostatnich dniach z Klubu odeszli. Dobrze, że poszli.

Żal mi tylko Bolesława Wysloucha, człowieka prawego, człowieka, który był jednym z pierwszych organizatorów stronnictwa. On to w czasach najzaciętszych walk zachęcał nas do miłości wzajemnej, do miłowania nawet wrogów naszych, których mieliśmy nie tylko w obozie świeckim, ale — ze szkodą dla obu stron — i duchownym. On to uczył nas zawsze poświęcenia i ofiarności dla Ojczyzny. Pojąć nie mogę, jak on mógł stanąć w jednym szeregu z Putkiem i Sanojcą,

których politykę nawet radykalny zawsze p. **Stapiński** słusznie dzisiaj potępia, uważając, że chwila obecna powinna nas łączyć, a nie dzielić.

Zostało nas w Klubie Piastowców garść jeszcze. Zostało 44 posłów i 11 senatorów. My przetrwamy, bez względu na to, czy i przez kogo będziemy zwalczani. Honor chłopski nakazuje nam stać twardo przy swoim programie i przy swoim wodzu, któregośmy, jako z nas najzdolniejszego, sami wybrali, bo on nas o wybór nie prosił.

Chłopi nigdy zdrajcami nie byli. Wstyd mnie pali, że dziś się tacy znaleźli.

Pisząc te słowa, pełne goryczy, zwracam się do Was, Bracia: gdy zasiądziecie do wigilijnego stołu, proście Nowonarodzone Dzieciątko, aby nam dało siłę do przetrwania i zachowało lud polski w przyszłości od podobnego nieszczęścia dla stanu chłopskiego i dla kochanej Ojczyzny.

Jakób Bojko.

Po rozbiciu większości.

Z Zarządu Głównego P. S. L. otrzymaliśmy następujące pismo:

„Bracia Włościanie!

Polska większość w Sejmie została rozbitą.

Ta większość, utworzona z trudem, mozołem i ofiarami, leży dziś zdruzgotana przez warcholstwo.

Jest to katastrofą dla państwa, a jest także nieszczęściem dla ludu.

Czem jest większość w Sejmie i jakie jest jej znaczenie, wie każdy świadomy obywatel.

Tam, **gdzie niema większości, niema ładu i porządku, niema demokracji, niema rządu,** bo istotą rządów demokratycznych i parlamentarnych jest wola większości.

Obowiązek utworzenia większości ciążył na Sejmie, na wszystkich posłach polskich, jako na tych, co za losy państwa w pierwszej linji są odpowiedzialni.

Zadanie to było niesłychanie trudne do spełnienia, gdyż **życie polityczne** w Polsce odrodzonej **stało się dziką walką,** nie praktykowaną w żadnym kulturalnym kraju, a **Sejm widownią ordynarnych, wprost karczemnych awantur.** Jawni i ukryci wrogowie państwa, narodu i ludu polskiego, rozdzielili społeczeństwo, **doprowadzili do szatańskiej nienawiści,** tak, że **stronnictwa polskie zwalczały się jak najzaciętsi wrogowie.** Stronnictwa lewicowe, z pp. Thuguttem i Dąbskim na czele, ślepe były nawet na to, że **wrogowie Polski idą przeciw Polsce razem w karnym szeregu** i mogą doprowadzić do zniszczenia państwa.

Widząc, że takie postępowanie może sprowadzić katastrofę na Ojczyznę, **Polskie Stronnictwo Ludowe podjęło trud utworzenia większości.**

Układy rozpoczęto i przeprowadzono w ogniu rozszalałej nienawiści partyjnej. To też trzeba było **dużo dobrej woli,** trzeba było **zdobyć się na wielkie ofiary, aby doprowadzić do porozumienia.**

Większość i rząd miały ustalony **program pracy, dla ratowania państwa i spełnienia żądań ludu koniecznej.** Ten **program zaczęto stopniowo wykonywać.** — Skutki tej pracy nie mogły się ujawnić odrazu, bo zanadto zabagnione były stosunki w Polsce wogóle, a zwłaszcza w administracji i w dziedzinie skarbowej i zadużo było przeszkód, robionych ze strony tych, co udają przyjaciół ludu. Jednak **początki roboty uzdrawiającej już się okazały.**

Rząd zaczął znosić zbytki w administracji państwowej, **zmniejszył o dziesiątki tysięcy i przygotował dalsze zmniejszenie liczby urzędników, zniósł nawet dwa ministerstwa i niektóre urzędy.** Ograniczył wydatki na naszych placówkach zagranicznych, zaczął wprowadzać jak najdalej idące **oszczędności we wszystkich dziedzinach** gospodarki państwowej. Po raz pierwszy od powstania państwa **przygotował** w przepisanym konstytucją terminie **budżet, po raz pierwszy wykazujący zrównanie wydatków z dochodami,** co jest podstawowym warunkiem uzdrowienia finansów i prawidłowej gospodarki państwowej. **Przygotował** powstanie Banku Polskiego, któryby wydawał **nowe, wartościowe pieniądze. Zmusił wielkich przemysłowców i obszarników do wydatnych świadczeń w złocie na rzecz skarbu.** Słowem, rząd przygotował wszystko, aby państwo z bagna wydobyć, aby uzdrowić skarb, wprowadzić nową walutę, a przez to położyć kres drożyźnie, przywrócić stosunki normalne, dać możność spokojnej pracy i oszczędzania, a więc możność rozwoju państwa i społeczeństwa. Doszedł w tych pracach tak daleko, że już **zaledwie kilka tygodni dzieliło nas od gruntownej zmiany stosunków na lepsze.**

To dla państwa.

A dla ludu?

Rząd przygotował ustawę, konieczną dla rozpoczęcia i przeprowadzenia reformy rolnej; **przygotował szczegółowy plan parcelacji 600.000 morgów ziemi w roku 1924 pomiędzy ludność małorolną i bezrolną.** Ustawa o parcelacji po ciężkiej walce w komisji, weszła już pod obrady pełnego Sejmu i mogła być przed świętami Bożego Narodzenia uchwaloną. Kilka a najwyżej **kilkanaście tygodni tylko dzieliło nas od parcelacji wielkich obszarów** prywatnych i kościelnych oraz reszty dóbr państwowych.

Rząd **przygotował pomoc dla biednej ludności przez dostarczenie jej po tańszych cenach najpotrzebniejszych rzeczy,** jako to: soli, nafty, węgla, przygotował potrzebne zarządzenia, któreby zapewniły ludności dostarczenie z lasów państwowych i prywatnych tańszego drzewa na opał.

W czasie, **kiedy można było osiągnąć to wszystko,** kiedy od tego dzieliła nas krotka tylko chwila, **większość sejmowa została rozbita, a rząd doprowadzony do upadku.**

Kto zdobył się na to **szaleństwo?** Kto **pozazdrościł** smutnej sławy pierwowzorowi polskiego **warcholstwa,** owemu Sicińskiemu, który za czasów **Polski**

szlacheckiej zerwał Sejm, potęgując anarchję, która w skutku przyniosła potem utratę niepodległości narodu i ciężkie jarzmo niewoli?

Bracia włościanie!

Nie rozbili większości wszyscy jej najzaciętsi wrogowie, dopóki nie przyszli im z pomocą, niestety, Polacy.

Nie rozbiło jej nawet zjednoczenie wszystkich żywiołów wrogich państwu z polskiemi stronnictwami lewicowemi, mimo niesłychanych metod w walce z tą większością i rządem zastosowanych. Zjednoczona lewica zaczęła urządzać **w sali sejmowej skandaliczne widowiska,** śpiewając pieśni, rycząc, gwiżdżąc, wrzeszcząc, waląc w ławy sejmowe. I to kiedy? Oto **właśnie wtedy, gdy Sejm miał załatwić ustawę o parcelacji i osadnictwie, najważniejszą dla ludu.** Gdybyście mogli się byli zebrać z całej Polski razem i zobaczyć jedno takie posiedzenie Sejmu, gdybyście usłyszeli, jak „Wyzwoleńcy“, i Dabszczacy ryczeli razem z Ukraińcami, Niemcami i Białorusinami, zamieniając Sejm w ohydną karczmę, drogo kosztującą skarb państwa, nie zdołalibyście na to patrzeć spokojnie, bo honor chłopski, bo sumienie obywatelskie, bo dusza polska na to by wam nie pozwoliła.

Jednak i te orgje szaleństwa lewicowego większość sejmowa przetrzymała.

Wrogowie państwa i ludu chwycili się wtedy podstępu i krytym sztychem postanowili zadać większości i rządowi cios śmiertelny. Wykorzystali więc umiejętnie niezaspokojone ambicje posłów Bryla, Pluty i Pawłowskiego, oraz słabość charakteru jedenastu innych posłów z Klubu P. S. L. i doprowadzili do tego, że ten **sztych w plecy zadany został większości przez część jej dotychczasowych członków.**

Dnia 14 grudnia b. r. posłowie **Bryl, Pawłowski i Pluta** wraz z **jedenastoma zwolennikami wystąpili z Klubu Piastowców.** Przez to wystąpienie **rozbili większość.**

Dożyliśmy tej haniebnej chwili, że nie obcy, nie wrogowie, ale **ludzie z pośród nas, zaślepieni żądzą zemsty za niezaspokojenie ich osobistej ambicji,** podjudzeni przez wrogów, **wbili polskiej większości w Sejmie, a temsamem rządowi, nóż w plecy.**

O tem tylko marzyli wrogowie naszego narodu i państwa.

Wskutek rozbicia większości **ustąpił rząd.** Przez to **zniweczona została olbrzymia jego praca nad naprawą Rzeczypospolitej, odwleczony ratunek państwa, zaprzepaszczona reforma rolna.** Unicestwione zostało **dostarczenie ludności opału na zimę** i innych, najpotrzebniejszych rzeczy, doprowadzono do szalonego wprost spadku marki polskiej, a przez to **spowodowano nowy straszny wzrost drożyzny,** odjęto wszystkim i każdemu możność poprawy swego losu.

Czyż wrogowie pragnęli czego więcej?

Jest to coś tak potwornego, że wzdrygnąć się musi dusza każdego obywatela i każdego polskiego chłopa!

Jednak — stało się.

Bryle, Pawłowscy, Pluty i ci, co z nimi poszli, wyrządzili najcięższą krzywdę państwu, wyrządzili ją także ludowi polskiemu, unicestwiając najważniejsze dlań sprawy.

Temsamem przestali istnieć dla ludu.

Jesteśmy pewni, że Wy Bracia Włościanie, ocenicie, jak należy, ohydny czyn warchołów. Jesteśmy pewni, że z całą siłą przeciwstawicie się próbom wprowadzenia przez nich na wieś nowego zamętu, że się ich wyprzecie i twardo stać będziecie przy sztandarze P. S. L.

Wierzymy niezachwianie, że wspólnie przetrwamy zwycięsko wszelkie warcholstwo, przetrwamy, broniąc najświętszych praw ludu i broniąc państwa.

Przyszłość należy do tych, co, mimo największych przeciwności, wytrwają do końca.

Zarząd Główny P. S. L.

List otwarty do posłów Sobka i Pluty.

Szanowni posłowie!

Jak grom z jasnego nieba uderzyła w nas wiadomość o waszej zdradzie i wystąpieniu z P. S. L. „Piast“. Wybierając Was, sądziliśmy, że znajdujemy w Was naszych orędowników i obrońców. Znaleźliśmy wrogów, którzy nas omamili poto tylko, by po naszych barkach dojść ponownie do godności poselskiej, ukrywając pod płaszczykiem słów zdradę i obłudę.

Lud polski, który Was wybrał, rozumiał konieczność pracy całego narodu polskiego dla utrzymania i ratowania najdroższego skarbu, jakim jest państwo. Dlatego z zaufaniem powitał oparty na polskiej większości rząd, na którego czele stał wódz nasz, prezes Witos, a Wy wystąpiliście z Klubu poto tylko, aby obalić ten rząd!

Poszliście za przykładem Dąbskiego do tych, którzy w sierpniu b. r. domagali się w Sejmie wyrzucenia polskich osadników z kresów wschodnich, oraz wprowadzenia w gimnazjach na Litwie języka żydowskiego, jako wykładowego. **Przeszliście do tych, za których namową polała się w Krakowie krew synów chłopskich!**

Milszą Wam przyjaźń ze socjalistami, żydami, Białorusinami, bolszewikami i Niemcami, aniżeli praca ze stronnictwami polskiemi.

Chłop ma twardą duszę i silną wolę; pracuje, głoduje i milczy, bo wie, że dla ukochanej ojczyzny wszystko znieść trzeba, ale **nie zniesie zdrady.** Jedynym nakazem dla polskiego chłopa jest wspólna praca, a nie rozbijanie się na grupki i partje, nawzajem się zwalczające. Partje można tworzyć codzień, ale państwa tak wnet się nie utworzy. O tem wie cały lud polski.

Zbrodnia Wasza tem większa, że popełniliście ją w chwili, gdy rząd, oparty na większości polskiej, kończył już prace nad ratowaniem państwa.

Czy zdajecie sobie sprawę z następstw waszego czynu?

Czy Wy, posłowie Sobku i Pluto, występując z P. S. L. „Piasta“, pytaliście się o zdanie swych wyborców? Nie było Was widać ani w powiecie łańcuckim,

ani rzeszowskim, bo nie mieliście odwagi stanąć przed nami z czołem, na którem tkwiło piętno zdrady i oszustwa.

Dlatego też my, nie chcąc mieć zdrajców za swych przedstawicieli, **żądamy abyście mandaty**, które plamicie, **oddali do dyspozycji P. S. L. „Piast"**.

Nie domagamy się, abyście zawrócili z błędnej drogi, na którą zaprowadziły Was różne Bryle i Pawłowscy, a wrócili do stronnictwa ludowego, bo ono zdrajców nie potrzebuje, ale mamy prawo, jako Wasi wyborcy, żądać od Was złożenia mandatów.

Odtąd **nie macie prawa pokazywać się na wsi polskiej! Niegodni jesteście zwać się synami ludu**, bo jego woli i wielkich zadań nie rozumiecie.

Piszę te słowa do Was, bo moje sumienie, jako Polaka, nie może znieść zdrady tych, na których przy wyborach oddałem swój głos, sądząc, że na uczciwych ludzi, a nie na zdrajców idei ludowej go daję.

Stanisław Zdąbłasz, z Woli-Dalszej w Łańcuckiem.

Podnieś rączkę Boże Dziecię...

Lecą białe płatki śniegu.. Spadają na dachy chat wiejskich, w których tuli się bieda, spadają na pola, w których kryją się ziarna, mające dać chleb ludności, spadają na mogiły poległych żołnierzy, którym Ojczyzna nasza zawdzięcza swą wolność. I białym puchem pokrywają ulice Krakowa, na których bratobójcza dłoń rozlewała niedawno krew chłopskich synów, pełniących obowiązek wojskowy...

Za chwilę wzejdzie gwiazda wieczorna. Za chwilę, jak polska ziemia długa i szeroka, w każdem mieszkaniu, w pałacu czy najbiedniejszej izdebce, zasiędą rodziny polskie do wigilijnej wieczerzy.

Z jakąż radością wyglądaliśmy zawsze w czasach niewoli tego święta Bożego Narodzenia! Łamiąc się opłatkiem, składaliśmy sobie wzajem życzenia szczęścia i pomyślności, a przedewszystkiem to jedno życzenie, będące wyrazem dążeń całego narodu, by dożyć nam dano narodzin wolności, narodzin własnego państwa. A teraz?

Mamy wolność, mamy własne państwo. A jednak w duszach naszych mrok, a jednak na twarzach ból... Przeszliśmy wiele w czasie niewoli, przeszliśmy wiele w czasie światowej wojny, ale nie przeszliśmy tego, co przechodzimy dziś. Nie tak wyobrażaliśmy sobie wszyscy święta w wolnej Polsce...

Dziś, siadając przy wigilijnym stole, dziś, łamiąc się opłatkiem, nie możemy nie otrzeć łez po tych, którzy z światowej nie wrócili wojny. Pamięć ich czcimy, w sercach naszych pozostanie ona na zawsze, bo im zawdzięczamy to, żeśmy dziś wolni. Przy wielu stołach braknie tych, co zginęli we walkach o utrwalenie państwa polskiego. Z rzewną miłością wspominać ich będziemy wszyscy, bo to pierwsi rycerze Polski odrodzonej. Ale łza bólu błyśnie w każdem oku, gdy wspomnimy niewinnie przelaną żołnierską krew na ulicach Krakowa, gdy wspomnimy 6 listopada, który hańbą okrył naród...

I czegóż sobie mamy życzyć?

W domach rozbrzmiały już kolendy. „Bóg się rodzi"! — potężna ta pieśń ulata po wszystkich ziemiach polskich.

W kościołach zaczynają płonąć świece. Ksiądz wychodzi ze Świętą Ofiarą. Gromada ludzi pada na kolana i wita nowo narodzone Dzieciątko, które Bóg zesłał, aby męką żywota i śmiercią odkupiło świat.

I oto wśród jarzących się świec, w oparach kadzidlanych dymów, jawi się Dzieciątko Jezus i miłościwem okiem patrzy na ten lud wiejski, który wypełnia świątynie i kornem sercem Je wita.

Patrzy Dzieciątko Jezus na ten lud wiejski i uśmiecha się. Ale cóż to? Patrzajcie!... Z ocząt Jego przejasnych spływają łzy...

Czemu płaczesz, Boże Dziecię?

Czemu płacze?

Z żalu nad nami, z żalu nad biedną Ojczyzną naszą. Ono ją wskrzesiło. Ono rozerwało pęta niewoli. Ono naród polski wprowadziło pomiędzy wolne narody. Ono dało mu skarb największy: Matkę swoją najświętszą na królowę! A naród polski jak Mu się odpłaca?

Odzyskawszy wolność, kłóci się i wyniszcza wzajemnie, zamiast budować — sam własnemi rękoma rozwala to państwo, potokiem krwi okupione. A co wśród ludu? Coraz większe rozbicie! Ci, co mają być podporą państwa, sami się kłócą, rozdrabniają siły, jakżeż silną może być Ojczyzna?

Wzrok Bożego Dzieciątka przeniósł się na gmach Sejmu w Warszawie. I zasępiło się oblicze Jego. Bo oto stanęła przed Jego oczyma zjawa potworna, dzikie zbiegowisko, krzyczące, bijące się w świątyni prawa.

Patrzajcie! Z oczu Dzieciątka łzy płyną potokiem. Płyną dlaczego?

Bo oto widzi, jak przechodzą posłowie Bryl, Pawłowski, Pluta, Sobek, Janeczek, Łaskuda, Toczek i inni, synowie chłopscy albo chłopi sami, i idą pod skrzydła tych, co ongiś Go ukrzyżowali. Idą Judasze, a jest ich 14...

Podniosło rękę Boże dziecię. Ale nie do błogosławieństwa ją podniosło. Z oczu przestały Mu płynąć łzy, rozbłysł w nich ogień Bożego gniewu...

— — — — — — — — — — — —

Wstrzymaj karzącą rękę, Nowonarodzony!

Oto klękamy przed Tobą, kajamy się win naszych i wołamy do Cię z głębi przepełnionego bólem serca:

Pobłogosław Ojczyznę naszą! Błogosław Polsce, skołatanej niezgodą i bratnią walką!

Podnieś rękę Boże dziecię... Ześlij na naszą ziemię pokój, miłość i zgodę. Niech zbłąkani bracia przejrzą. Zdejm łuskę z ich oczu, natchnij świadomością, że warcholstwem i niezgodą wbijają sztylet w serce Matki-Polski. O to Cię błagamy smutni, strapieni o przyszłość Polski.

Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą!...

Daj nam odrodzenie duchowe Ty, który przyniosłeś na świat „pokój ludziom dobrej woli". *K. S.*

Podatek majątkowy.

W dążeniu do uzdrowienia skarbu państwa uchwalił Sejm także podatek majątkowy, płatny w 5-ciu półrocznych ratach.

Do płacenia podatku majątkowego obowiązany jest każdy, posiadający majątek ruchomy czy nieruchomy, którego wartość przenosi 3000 złotych franków, o ile jego właściciel dnia 1 lipca 1923 r. mieszkał w Polsce dłużej niż od roku.

Wolne od podatku majątkowego są:

1) **majątki, których wartość,** jak wspomnieliśmy wyżej, **nie przenosi 3000 złotych franków,**

2) państwo, Związki samorządowe i zawodowe, spółdzielnie mieszkaniowe i spożywcze, wspomagane przez skarb państwa,

3) **ziemie, nadane żołnierzom, oraz gospodarstwa osadników na kresach wschodnich,** nabyte na podstawie ustawy o reformie rolnej, **do wysokości 20 hektarów, dotąd w całości nie zabudowane,**

4) **gospodarstwa rolne na kresach wschodnich, które nie przekraczają 15 hektarów, a których zabudowania zostały zniszczone przez wojnę** i których właściciele dnia 1 lipca 1923 nie posiadali budynku mieszkalnego i conajmniej jednego zabudowania gospodarczego.

Pozatem podatkowi majątkowemu podlega wszelki majątek ruchomy i nieruchomy, o ile jego wartość ogólna nie jest niższa od 3000 złotych franków. Dla wyjaśnienia podajemy, że 3000 franków równa się 3 tysiącom koron austrjackich przedwojennych, 2800 markom niemieckim przedwojennym, oraz 1200 rublom. Przedmioty osobistego użytku, a więc sprzęty, odzież i t. d., podlegają podatkowi majątkowemu o tyle, o ile wartość ich przekracza 5000 franków złotych.

Podatek majątkowy rozłożony został w ten sposób, że ogółem przypada na własność rolną 500 miljonów franków, na przemysł i handel 375 miljonów, na inne rodzaje majątków 125 miljonów.

Wymiar podatku oparty jest na frankach złotych dlatego, że trzeba było mieć jakąś stałą wartość, jeżeli podatek ten ma przynieść rzeczywistą pomoc skarbowi państwa.

Jak wysoki jest ten podatek?

Majątki, których wartość wynosi 3000 do 4500 franków, płacą 1·2 proc. od tej sumy, a więc 36 do 54 franków. Majątki, wartości 4500—6000 franków, płacą 1·4 proc; majątek od 6000—7500 franków płacą 1·6 proc. Majątki od 7500 do 10 000 franków płacą 1·8 proc. Majątki od 10.000 do 45.000 franków płacą od 2 do 3 proc., stopniowane podobnie, jak pierwsza grupa; majątki od 60 do 150.000 franków płacą 3 do 4 proc., od 180 do 480 000 franków płacą 4 do 5 proc., od 480.000 do 1 miljona franków płacą 5 do 6 proc., od 1 miljona do 3 miljonów franków płacą 6 do 7 proc., od 3 do 6 miljonów franków 7 do 8 proc., od 6 do 10 miljonów franków 8 do 9 proc., od 10 do 12 miljonów franków 10 proc., od 12 do 14 miljonów franków 11 proc., od 14 do 16 miljonów franków 12 proc., od 16 miljonów zaś w górę 13 proc.

Kto nie odnowi prenumeraty, ten nie otrzyma najbliższego numeru.

Płacić zaliczki na podatek majątkowy.

Termin płacenia pierwszej raty podatku majątkowego upłynął dnia 10 b. m. Przypominamy, że z **wpłatą nie wolno się spóźniać.** Na podstawie bowiem obowiązujących przepisów każdy, **kto nie zapłacił tej raty do dnia 10 b. m., będzie musiał płacić, począwszy od 11 b. m. 5% za każdy dzień zwłoki aż do dnia zapłaty włącznie, co może po kilkunastu dniach przewyższyć** nawet wysokość przypadającej raty. Poza procentami grozi leniwym płatnikom zwrot kosztów egzekucji. Kto prędzej płaci, ten przysłuża się najlepiej sprawie uzdrowienia skarbu.

Ważne wiadomości.

Emigracja robotników rolnych do Francji.

Rekrutacja robotników rolnych do Francji z powiatów: R o p c z y c e, P i l z n o i M i e l e c odbędzie się w dniach **3 i 4-go stycznia 1924 w Dębicy;** z powiatów: T a r n ó w, D ą b r o w a i B r z e s k o w dniu **5-go stycznia 1924 w Tarnowie,** w lokalu wyznaczonym przez Starostwo.

Robotnicy rolni, względnie małorolni włościanie, muszą przedłożyć: legitymację z fotografją, wystawioną przez Urząd gminny; wyciąg metrykalny; świadectwo moralności oraz książeczkę wojskową, a urodzeni w r. 1906—1895, o ile mają kategorję „A" także zezwolenie P. K. U. Wreszcie niepełnoletni, którzy nie ukończyli 21 roku życia także zezwolenie ojca, względnie opiekuna, potwierdzone przez Urząd gminny.

Mogą być przyjęci tylko dobrze ukwalifikowani rolnicy, zupełnie zdrowi i silni, gdyż przyjęcie zależy od lekarza, wobec czego n i e p r z y j m u j e s i ę i n w a l i d ó w w o j e n n y c h i l u d z i, u z n a n y c h z a n i e z d o l n y c h d o s ł u ż b y w o j s k o w e j.

Podania o ziemię.

Ministerstwo reform rolnych otrzymuje w ostatnich czasach wielką ilość podań małorolnych i bezrolnych mieszkańców wsi o nadanie im ziemi. Ministerstwo oznajmia więc: 1) **że s k ł a d a n i e p o d a ń o n a d a n i e z i e m i z m a j ą t k ó w, n i e p r z e z n a c z o n y c h d o p a r c e l a c j i, j e s t b e z c e l o w e m, 2) że podania te składać należy d o p i e r o p o u r z ę d o w e m o g ł o s z e n i u o p a r c e l a c j i d a n e g o m a j ą t k u, 3) że w interesie ludności leży** składać podania bezpośrednio do Powiatowych Urzędów ziemskich i że nadsyłanie ich do ministerstwa reform rolnych jest niecelowe.

Wypłaty za pracę jeńców Polaków w Ameryce.

Konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Montrealu (Kanada) podaje do wiadomości obywateli polskich, którzy ze względu na swą przynależność państwową: austrjacką lub niemiecką, byli internowani w obozach dla jeńców w Kanadzie, iż uzyskał dla nich od kanadyjskiego rządu zapewnienie wypłaty odpowiednich sum za ich pracę, wypełnianą podczas pobytu w obozach koncentracyjnych w Kanadzie. Zainteresowani byli jeńcy Polacy zwracać się winni pod adresem: Consul general of Poland, 506, Scherb Broocke Street. Montreal — Canada.

Obrady Sejmu.

Dnia 11 grudnia b. r. obradował Sejm **nad ustawą o parcelacji i osadnictwie.** Stronnictwa lewicowe urządziły z tej okazji ponowną **skandaliczną awanturę.** Znowu **sala sejmowa stała się widownią karczemnych bójek, śpiewów, ryków i gwizdów.** Opozycję robili „Wyzwoleńcy" i mniejszości narodowe. „Wyzwoleńcy" żądali przejścia nad tą ustawą do porządku, aczkolwiek wiedzieli, że uchwalenie jej przed świętami umożliwi rozpoczęcie parcelacji wielkich dóbr już w najbliższych tygodniach. Zdawało się, że Sejm rozleci się, taka wściekłość ogarnęła lewicę z powodu tego, że rząd Witosa doprowadzał już do końca tę najważniejszą dla ludu sprawę. Istniała jednak większość sejmowa, która zdecydowana była przetrzymać lewicę i bezwzględnie uchwalenie tej ustawy przeprowadzić.

Następne posiedzenie Sejmu odbyło się we czwartek 13 grudnia. Oczekiwano nowych awantur ze strony lewicy. Tymczasem lewica zachowała się zupełnie spokojnie. Wywołało to zrozumiałe zdziwienie. Zagadka wyjaśniła się na drugi dzień, t. j. w piątek.

W międzyczasie lewica dokończyła układów z posłem Brylem i przypuściła generalny szturm na posłów chłopów w Klubie „Piasta", usiłując im tłómaczyć, że to ustawa rolna „krzywdzi chłopów". Tłómaczenie niemądre, bo nie o to chodzi, czy maksimum ziemi dla obszarników wynosić będzie 300 czy 400 morgów, ale o to, by raz nareszcie zaczęto wielkie obszary parcelować, a do tego potrzebną była właśnie ta ustawa. Kilku posłów chłopów uległo namowom lewicy i to, czego nie mogli zrobić „Wyzwoleńcy", żydzi, Niemcy i inni wrogowie państwa, **zrobił poseł Bryl.**

Piątkowe posiedzenie Sejmu zaczęło się spokojnie. Natomiast równocześnie odbywało się burzliwe posiedzenie Klubu Piastowców. Burzę wywołali posłowie Bryl, Pawłowski i Pluta. Wszyscy oni brali udział w dojściu do skutku układu ze stronnictwami „ósemki". Wszyscy gwałtownie napierali na kolegów, aby ten układ zatwierdzili. **Wszyscy zgodzili się na projekt ustawy o parcelacji,** przedłożony przez min. Osieckiego. **Oni to w komisji pracowali nad tem, żeby ten projekt został uchwalony. I dopiero, kiedy ustawa ta znalazła się na pełnym Sejmie, wystąpili z całym szeregiem poprawek i zmian.** Widać już było, że chodzi im nie o tę ustawę, ale o rozbicie większości, o rozbicie klubu. **Klub,** nie chcąc do tego dopuścić, **przyjął wszystkie proponowane przez nich poprawki i zmiany** do ustawy. **Mimo to, po przyjęciu tych zmian, poseł Pluta** złożył oświadczenie, że on i 13 jego kolegów, z p. Brylem na czele, występują z Klubu „Piasta"!

Wieść o wystąpieniu Brylowców rozeszła się lotem błyskawicy po Sejmie. **Marszałek Rataj,** który został wybranym marszałkiem przez większość, która właśnie została rozbita, wystosował natychmiast do wicemarszałka Moraczewskiego pismo, donosząc, **że składa urząd marszałkowski.** W 3 godziny potem **podał się do dymisji rząd.**

Wobec tego posiedzenia Sejmu przerwano. **Następne posiedzenie odbędzie się dopiero po** utworzeniu **nowego rządu.** Sejm musi obrać nowego marszałka.

Tak więc, dzięki warcholstwu, sparaliżowano prace Sejmu właśnie w tym czasie, gdy naród i państwo potrzebują jak najwydatniejszej roboty właśnie ze strony Sejmu.

Z Klubu Piastowców.

Klub Piastowców na posiedzeniu dnia 14 b. m. po szczegółowej dyskusji stwierdził, że **przyczyną wystąpienia 14 posłów z p. Brylem na czele,** przyczyną **rozbicia większości i obalenia rządu, nie była sprawa reformy rolnej, wbrew temu, co ci posłowie ogłosili.** Następnie Klub zatwierdził dymisję marszałka Rataja i rządu, oraz ustąpienie zarządu Klubu.

Odnośnie do prób stworzenia nowego rządu przez p. Thugutta, Klub Piastowców zajął stanowisko wyczekujące. W uchwale stwierdził, że dążyć należy do **najrychlejszego ukończenia przesilenia rządowego,** że chciałby widzieć rząd parlamentarny, oparty na polskiej większości.

Klub Piastowców składa się obecnie z 44 posłów i 11 senatorów. Zaznaczyć należy, że secesja p. Bryla nie wywołała wśród członków senatu Piastowców żadnej secesji. Wskutek tego **w senacie istnieje dalej większość polska, na której się opierał rząd Witosa,** podczas gdy w Sejmie jej niema. Senat może większością tą odrzucić rządowe ustawy, to znaczy wyrazić rządowi nieufność. Gdyby kiedy tak się stało, to senat obaliłby rząd. Pokazuje się, że senat może odgrywać dużą rolę w naszem życiu politycznem.

Przegląd polityczny.

Wlokący się od lat 5 prawie zatarg między Francją a Niemcami, dobiega nareszcie końca. Niemcy przekonali się, że dążenia ich, zmierzające do obalenia traktatu wersalskiego i do wymigania się od spełnienia zaciągniętych w tym traktacie zobowiązań, nie mogą wydać korzystnego dla nich wyniku, że, przeciwnie, mszczą się tylko na nich samych. Dlatego też rząd niemiecki zdecydował się **zacząć układy wprost z rządem francuskim,** aby jakoś wyjść z katastrofalnego położenia. Mógł był zacząć te układy już dawno, ale nie chciał spełnić pierwszego warunku francuskiego, mianowicie zaniechać biernego oporu przeciw Francuzom w zagłębiu Ruhr. Przyciśnięty biedą, spełnił obecnie to żądanie i przystąpił do układów. Rząd francuski odrazu na te układy się zgodził, co wywołało wielkie zadowolenie w Anglji. Tak więc ostatecznie **Niemcy musiały skapitulować** przed zdecydowaną wolą rządu francuskiego.

Równocześnie rząd niemiecki **zwrócił się do Ligi Narodów o pomoc finansową.** Poszedł tu za przykładem Austrji, która zgodziła się na kontrolę swojej gospodarki przez przedstawiciela Ligi Narodów, pomoc tę uzyskała i dziś ma **już** ustaloną walutę i stosunki normalne. Niewątpliwie Liga Narodów pójdzie z pomocą i Niemcom, które tym sposobem szybko staną na nogach.

Tem boleśniejszem jest, że w takich warunkach, gdy nasi wrogowie krzepną i wzmacniają się, u nas, w Polsce, walka stronnictw wre w najlepsze, obala się rząd i uniemożliwia naprawę stosunków. Czyż wrogo-

wie nie muszą rąk zacierać z radości? Przecież to tylko woda na ich młyn. Gdy my się będziemy wiecznie kłócić, tem prędzej oni nas ujarzmią.

Ostatnie wybory w **Anglji** przyniosły klęskę rządzącej dotychczas partji konserwatystów. Wobec tego, że zwycięstwo uzyskali socjaliści, chociaż nie uzyskali większości, prawdopodobnie oni obejmą rządy. Na czele nowego gabinetu stanąłby wtedy Macdonald. Oparłby on się na swojej partji i na liberałach Lloyd George'a. Największą troską nowego rządu będzie **danie pracy bezrobotnym, których liczba dziś już wynosi w Anglji około 4 miljonów.** Jest to skutek zalewu Anglji przez wyroby przemysłu niemieckiego, nasyłane tam masowo, bo nie opłacające żadnych ceł. Obecny **rząd angielski** cichaczem, nie mówiąc nic nikomu, **powiększył znowu posiadłości Anglji,** ogłosił bowiem, że **zagarnia wszystkie zatoki i lądy w okolicach bieguna południowego i sam biegun południowy.** Wprawdzie są to kraje wiecznych lodów, ale zawsze jest to wielka część kuli ziemskiej.

W ubiegłym tygodniu odbyły się w **Grecji wybory do parlamentu.** Chodziło o to, czy Grecja ma zostać monarchją czy republiką. **Zwycięstwo odnieśli monarchiści,** którzy uzyskali około 250 mandatów, podczas gdy republikanie zdobyli tylko 125 mandatów.

W Meksyku, krainie wiecznych rewolucyj, wybuchła znowu rewolucja. Zaczął ją gubernator miasta Obregon. Zadał on wojskom rządowym kilka klęsk.

Stworzenie z Palestyny państwa żydowskiego, forsowane przez Anglję, nie udało się. Sprowadzono wprawdzie do Palestyny kilka tysięcy żydów z całego świata i osadzono ich na roli, żydzi ci jednakże po paru miesiącach pobytu uciekają. — Ogółem liczba żydów w Palestynie wynosi zaledwie 7%, bo resztę ludności stanowią Arabowie. Pogromy żydów, urządzane przez Arabów, przerzedziły jeszcze liczbę ludności żydowskiej. Zdaje się, że Anglja zrezygnuje z dalszego forsowania tego „żydowskiego" państwa.

Sprawy polskie.

Dowodem niesłychanego rozwydrzenia Niemców u nas jest fakt, jaki zaszedł niedawno Oto działacze niemieccy z Wielkopolski i Pomorza **zwrócili się za namową posłów Niemców** ze Sejmu polskiego **do Ligi narodów, wytaczając** przed nią **skargi na ustawę o parcelacji i osadnictwie,** wniesioną przez rząd Witosa. Sprzeciwiają się oni tej ustawie, bo chodzi im o wielkie majątki niemieckie w obu zachodnich dzielnicach Polski Postępek Niemców jest niesłychany w państwach praworządnych. Żadne państwo nie pozwoliłoby swoim obywatelom na skargi na własny rząd wobec obcej, wobec międzynarodowej instytucji. I Polska nie może na to patrzeć przez palce. Teraz Niemcy mają powód do radości, bo z powodu obalenia rządu wspomniana ustawa nie wnet doczeka się uchwalenia. Tu się dopiero widzi, w **czyim interesie leżało obalenie rządu Witosa** i jaką zbrodnię wobec ludu polskiego popełnili posłowie Bryl, Pawłowski, Pluta i ich 11 towarzyszy, kiedy obalili ten rząd.

Skarga Niemców na **rząd** Witosa jest nieuzasadniona prawnie i rzeczowo. Wielkopolska i Pomorze są **dzielnicami polskiemi.** Taksamo polski jest Górny Śląsk, który nam wskutek machinacji niemieckiej rozdarto. **Znakomity uczony niemiecki, hr. Schulenberg,** przeciw któremu toczy się obecnie w Lipsku proces o zdradę stanu, **stwierdził** wyraźnie w jednej ze swoich prac, że **cały Śląsk, Pomorze i Wielkopolska to ziemie słowiańskie, które powinny należeć do Polski** i że w traktacie wersalskim popełniono błąd, rozdzielając te dzielnice. Podczas rozprawy hr. Schulenberg podtrzymał to stanowisko i oświadczył, że jako uczony nie mógł mówić czego innego.

Tymczasem Niemcy na Górnym Śląsku starają się we wszelki sposób niszczyć majątek województwa śląskiego. Niedawno odstąpili oni część majątku śląskiego zakładu ubezpieczeniowego Niemcom Rzeszy niemieckiej. Sprawa ta wyszła na jaw i zwróciła uwagę rządu, by się dobrze przyglądnął działalności Niemców w tej dzielnicy.

W sprawie Kłajpedy, portu litewskiego, niezmiernie ważnego dla Polski, zaszła zmiana, korzystna dla Polaków. Liga narodów swego czasu uchwaliła, że w administracji w portu Kłajpedzie zasiadać muszą także przedstawiciele państwa polskiego. Przeciwko temu zaprotestował rząd litewski. Na onegdajszem posiedzeniu Liga narodów odrzuciła protest litewski, zatwierdzając temsamem prawa Polski do korzystania swobodnego z portu w Kłajpedzie.

Ponadto Liga narodów rozpatrywała spory między Polską a Gdańskiem oraz sprawę kolonistów niemieckich w Polsce. W żadnej z tych spraw Liga nie powzięła jeszcze rozstrzygnięcia.

Humorystyczne opowiadania kuma Wojciecha o podróży przez Atlantyk.

(podsłuchane).

Kum Wojciech wrócił po pięcioletniej nieobecności do rodzinnej wioski. Czas przepędził w Ameryce gdzie uciułał »dolarki« Idzie sobie tak drogą, a tu widzi swego najlepszego znajomego, Jana, który mu synaczka do chrztu trzymał Rzucili się sobie w objęcia, jak się zaczną ściskać i całować, a Jan mówi:

— Nie było was tak długo, opowiedzcie mi przynajmniej, jak wam to w Ameryce szło

Jak to Wojciech usłyszał, rzekł:

— Chcecie słuchać, to słuchajcie·

Przyjechałem szczęśliwie do Ameryki, uciułałem grosza i myślę powrócić do odrodzonej Ojczyzny, za którą strasznie zatęskniłem, no i za moją Kaśką. Walę zaraz do konsula i gadam:

— Jak tu jechać do Polski, ale szybko, bo moja Kaśka czeka na mnie z obiadem.

A ten konsul zaczyna się śmieć..

— Do Polski, mówi, to się długo jedzie, na obiad nie zdążycie. Jedźcie pociągiem do New-Yorku i tam wstąpcie do biura linji okrętowej »White Star Line«, linja »Białej Gwiazdy«, znajdującej się przy ul. 1 Broadway gdzie się wami serdecznie zaopiekują.

— Zastosowałem się do jego rady, przyjechałem pociągiem do portu nowojorskiego i tam, kumie widzę napis wołowemi literami: **„Olympic".** Wsiadłem zaraz na ten okręt (istny olbrzym, nie dziwota największy czterokominowy okręt na świecie, prawdziwy, jak mnie objaśniono, pałac morski) i pojechałem do Europy. Mnie tak się ten okręt spodobał, że przysiągłem sobie, iż jak tylko kiedy do Ameryki powrócę, to na nim. I wam to, kumie, doradzam i waszej rodzinie i wszystkim znajomym, jak kiedy pojedziecie do Ameryki, to tylko tą linją. Źle to, że wszyscy o tem, jak się na okręcie »Olympic« podróżuje, nie wiedzą. Jabym się sam cieszył, gdyby wszyscy na tym okręcie

podróżowali. Pojadę więc do Warszawy podziękować osobiście dyrektorowi tej linji za szczęśliwie odbytą i bardzo wygodną podróż, która trwała 5 dni przez morze.

— A chcecie wiedzieć gdzie się to idzie:

Centrala na Polskę jest w Warszawie, ul. Marszałkowska 144, filja zaś w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 8 (uważajcie dokładnie na numer!)

— A teraz chodźmy napić się gorzały za zdrowie i powodzenie kapitana okrętu, który nas szczęśliwie przywiózł, oraz za zdrowie dyrektorów linji »White Star Line«.

Wszystkim naszym czytelnikom, prenumeratorom i przyjaciołom, wszystkim naszym czytelniczkom, przesyłamy najszczersze życzenia „Wesołych Świąt“.

Redakcja „Piasta“.

KRONIKA.

Kalendarzyk tygodniowy: 23 grudnia, niedziela: Wiktorji; 24 grudnia, poniedziałek: Adama i Ewy; 25 grudnia, wtorek: Boże Narodzenie; 26 grudnia, środa: Szczepana; 27 grudnia, czwartek, Jana ewangielisty; 28 grudnia, piątek: Młodzianków; 29 grudnia, sobota: Tomasza; 30 grudnia, niedziela: Eugenjusza.

W niedzielę, 23 grudnia o godzinie 8 rano pełnia. W niedzielę, 30 grudnia o godz. 10 wieczór ostatnia kwadra.

Prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski otrzymał od Ojca świętego Piusa XI. złoty medal z portretem papieża. Odznakę tę otrzymują od Ojca św. zwykle tylko monarchowie.

Rozbicie większości sejmowej i obalenie rządu wywarło w całej Polsce bardzo silne wrażenie. Prezydent Rzeczypospolitej, mówiąc o tem z posłem Thuguttem, rozpłakał się. Z takiem samem uczuciem bólu powitali to nieszczęście wszyscy uczciwi Polacy. Podnoszą zgodnie, że poseł Bryl i jego 13 towarzyszy dokonali zbrodni, jaką w Polsce szlacheckiej popełnił tylko jeden Siciński. Pamięć Sicińskiego przeklina dotąd naród polski. Wedle podania, święta ziemia nie przyjęła do swego łona nawet zwłok Sicińskiego. Pamięć owych 14 Sicińskich przeklnie także cały lud polski.

Znany polski uczony, prof. Eugenjusz Romer, twórca atlasu Polski, obejmującego wszystkie szczegóły, dotyczące państwa i narodu polskiego, odznaczony został przez stowarzyszenie geografów francuskich złotym medalem.

Pomnik Adama Mickiewicza w Tarnopolu został podczas ruchawki ukraińskiej w styczniu 1919 r. zniszczony. Ukraińcy zerwali z cokołu popiersie Mickiewicza i porąbali je na drobne kawałki. Dzięki ofiarności Polaków kresowych sporządzono nowe popiersie. W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie tego nowego pomnika.

Budowa nowych linij kolejowych. W roku przyszłym budowane będą, względnie zostaną wykończone, następujące linje kolejowe: 1) Łódź—Kutno, 2) Kutno-Płock, 3) Kutno—Strzałków, 4) Nasielsk—Sierpc, 5) Chorzów—Szarlej, 6) Makoszowy—Mizerów, 7) Kochłowice—Hajduki, 8) Pawłowice—Chybie.

Plotki o miljonówce. Na czarnej giełdzie rozpuszczono pogłoski, że wartość miljonówki ma być podniesiona i że wygrana wynosić będzie nie miljon, ale miljard marek. Wyśrubowano też kurs miljonówki na 350 000 marek. Możemy stwierdzić, że wszystkie pogłoski tego rodzaju nie mają żadnych podstaw, a rozpuszczane są tylko przez spekulantów.

Kurs marki polskiej z powodu ustąpienia rządu gwałtownie się obniżył. Dnia 17 b. m. płacono za dolara przeciętnie 6 miljonów, za franka szwajcarskiego 990.000 mkp., za franka francuskiego 303.500 mkp., za koronę austrjacką 80 mkp.

„O księgach gruntowych czyli hipotece“ traktuje drukująca się obecnie książeczka, napisana przez dra Stanisława Kulpę. Książeczka ta wyjdzie z druku w pierwszych dniach stycznia. Będzie ją można nabywać w księgarniach i w Administracji „Piasta“.

Miljonówka. Z powodu święta w dniu 8 b. m. nie odbyło się ciągnienie miljonówki. Dlatego w ubiegłą sobotę odbyło się ciągnienie dwóch miljonówek. Wygrana padła na numery 0,463.950 i 0,876.719. Pierwszy sprzedany był w Poznaniu, drugi we Lwowie.

Ceny zboża. Dnia 17 b. m. płacono za 100 kg przeciętnie: żyto 10 miljonów, pszenica 17 i pół miljona, jęczmień 9 miljonów, owies 10 miljonów, ziemniaki 2 i pół miljona.

Od Administracji.

Niniejszem donosimy, że z powodu dalszego wzrostu cen papieru, **a zwłaszcza robocizny**, zmuszeni jesteśmy podnieść z dzisiejszym Nrem „Piasta“ **ceny inseratów o 50%.**

Ceny z Nrem 51 „Piasta“ z dnia 23 grudnia b. r. przedstawiają się następująco:

1 strona	27,000 000	mkp.
1/2 strony	13,500 000	„
1/4 „	6,750 000	„
1 wiersz milimetrowy	60 000	„

Kraków, dnia 14 grudnia 1923 r.

Administracja „Piasta“.

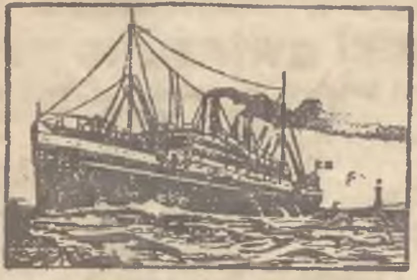
Precz z pieniactwem, precz z wódką!

Prosimy odnowić prenumeratę!

Odpowiedzi Redakcji.

J. Nędza, Hodaczków: Człowiek, który odebrał od was kontrakty, odpowiada za to, co z niemi zrobił. Musi on je oddać instytucji, która przeprowadziła parcelację. Wszystkie inne instytucje, przyciśnięte przez min. Osieckiego, ustaliły już terminy, w których mają przeprowadzić potrzebne formalności hipoteczne. Do końca lutego wszyscy osadnicy we wschodniej Małopolsce powinni już mieć hipotekę w porządku. — **A. Macewko, Czudowice:** O wyjeździe do Afryki niema mowy. Był wprawdzie plan wysyłania robotników do Algieru, ale nie został urzeczywistniony. Gdy sprawa będzie załatwioną, ogłosimy w „Piaście". — **J. Orłowicz:** Utwór niezły, robi nawet wrażenie przepisanego. Na razie nie mamy miejsca na zamieszczanie utworów podobnych. Gdy nastaną czasy normalne, gdy będziemy mogli „Piasta" rozszerzyć, będziemy mogli zamieszczać także utwory wierszowane.—**Czytelnicy w Brasławiu:** Wedle informacyj, otrzymanych z ministerstwa, starosta Szadurski kupił ową kasę za 10.000 mkp. od zarządu stowarzyszenia. Nie zapłacił, bo nie miał kredytu, a gdy kredyt otrzymał, starostwo zostało ewakuowane. Podczas ewakuacji była ta kasa w Grzywie, w dzisiejszej Łotwie, i dopiero w roku 1922 wróciła do Brasławia mocno uszkodzona. Należy dążyć do ugodowego załatwienia sprawy. — **Czytelnik w Stanisławowie:** Wedle urzędowej odpowiedzi, prośba p. Ferdynanda Ł. nie mogła być przychylnie załatwiona z powodu braku wymogów, przewidzianych przepisami P. K. K. P. — **Wł. Kogut, Gorlice:** Wnieść podanie do ministerstwa spraw wewnętrznych przez województwo krakowskie. Prośbę należy odpowiednio umotywować i podać jedno lub kilka nazwisk, na jakie się reflektuje. Stempel na takie podanie jest bardzo drogi, za pozwolenie płaci się też bardzo dużo. Poinformuje pana starostwo. Sprawa trwa zawsze kilka miesięcy. — **Fr. Michałowski, Modrzewek:** Gminiacy muszą pokutować za lekkomyślność przy wyborach. Rzeczywiście nowe wybory będą się mogły odbyć dopiero po uchwaleniu przez Sejm ustawy o samorządach. Kiedy ta ustawa będzie uchwalona, trudno przewidzieć, bo pp. lewicowcy wolą się w Sejmie awanturować i tracić czas na robienie burd, aniżeli pracować. Trzeba na wiecach domagać się od posłów pracy, a nie awanturowania się, trzeba żądać uchwalenia nareszcie ustawy o samorządach. Kategorje urzędnicze są następujące: I. kategorja, t. j. prezydent ministrów, II. kategorja, to ministrowie, III., to wiceministrowie, IV., to szefowie sekcyj, V., to naczelnicy wydziałów w ministerstwach, VI., to radcy. Pensja posła i senatora jest jednakowa. Wynosi ona za grudzień 144 miljonów marek. Podwyżki tych pensyj następują w tymsamym stosunku, jak podwyżki innych pensyj urzędniczych. Dzieje się tak dlatego, bo Sejm uchwalił dla posłów płacę według rangi wiceministrów. Posłowie większości temu się sprzeciwili, ale lewica nie chciała słyszeć o zniżeniu tych płac. — **J. Stanek:** Wysyłki nie wstrzymywano, dopłata wynosi 80.000 mkp. Pozwolenie na wyjazd do Francji musi pan uzyskać z P. K. U. Zwrócić się do biura pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze 30. — **Stały czytelnik z Fra.:** Szkoły dramatycznej filmowej w Polsce niema. Jest natomiast kilka szkół dramatycznych scenicznych. Zwrócić się o szczegółowe informacje do p. Teofila Trzcińskiego, dyrektora Teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie, plac św. Ducha, i posłać znaczki na odpowiedź. — **K. Ochrymowicz, Łomzikowa, Lwów:** Sprawę poruszyliśmy w Izbie skarbowej. Żądane numery wysłane. — **P. Wyskiel, Borek Nowy:** Do przeprowadzania parcelacji rządowej powołany jest Państwowy Bank Rolny, Warszawa, ul. Traugutta 11 — **St. Sarlej, Sucha:** Istnieje korpus kadecki we Lwowie. Przymuje uczniów ze skończoną czwartą klasą gimnazjalną i to tylko dobrych. Nauka trwa 4 lata. Za naukę, utrzymanie i książki trzeba płacić. Opłaty są ustalane w miarę postępu drożyzny. Opłata nie jest wysoka, jest rzeczywiście przystępna. Zdolni uczniowie mogą uzyskać częściowe zwolnienie. — **J. Kozieł, Biała:** Zamieściliśmy. Prosimy pisać częściej. Do końca roku dopłata 40.000 mkp. Po podręcznik zwrócić się do księgarni D. E. Friedleina, Kraków, Rynek główny. — **A. Stercuła, Zielonka:** Wszystkie szczegóły co do starania się o ziemię z parcelacji, ogłoszone będą najpóźniej w lutym. Plan parcelacji został już przez min. Osieckiego opracowany i omówiony z prezesami Urzędów Ziemskich Okręgowych. Niech tylko Sejm uchwali ustawę o parcelacji i osadnictwie, a parcelacja zacznie się już niezadługo. Potrzebne szczegóły ogłosimy w „Piaście". — **Młody czytelnik H. Z. Nr 106:** Biura, które się zajmowały wyszukiwaniem zaginionych na froncie rosyjskim, zostały już rozwiązane. Kto nie wrócił dotąd, ten z pewnością nie żyje. Po żądane książki zwrócić się należy do księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Kraków, Rynek główny, Linja A—B, i zapytać o cenę. Podać ich nie możemy, bo niemal codzień ceny te idą w górę. Posłać markę na odpowiedź, a księgarnia udzieli wyczerpujących wiadomości. — **A. Gumowiński, Kępanów:** Zamieszczamy raz jeszcze szczegółowe pouczenie. Terminy rekrutacji podajemy w „Piaście" zawsze na czas. Trzeba czytać, a będzie pan wiedział, kiedy się zgłosić. — **Wł. Augustyn, Bortnica:** Jeżeli są świadkowie, to należy zwrócić się do sądu i owego żyda zaskarżyć. — **L. Gibas, Ślemień:** Wynagrodzenie lekarza nie jest niczem unormowane. Lekarz liczy sobie nietylko czas stracony, ale i swoje zabiegi około chorych. Zażądał niewątpliwie zadużo. Cóż mu jednak zrobić? Co najwyżej, można zrobić doniesienie do Izby lekarskiej, Kraków, Radziwiłłowska 4. Izba może wpłynąć na owego lekarza, by ewentualnie panu coś zwrócił. Terminy powołania na ćwiczenia podajemy zawczasu w „Piaście. Pokąd jednak nie otrzymamy urzędowego zawiadomienia z wojskowości, potąd nie możemy znać terminu. Numer był wstrzymany, bo upomnienia o dopłatę nie skutkowały. — **Ciekawy czytelnik 158:** Tygodnika, o jakim pan pisze, w Polsce obecnie niema. Przyczyną jest niezwykła drożyzna papieru i druku. Podatek majątkowy płacić muszą wszyscy obywatele. — **A. Wrona, Żuklin:** Podatek majątkowy obowiązuje wszystkich. I pan go też także płacić musi. — **Król Tomasz I.:** Myśli, przesłane w liście do prez. Witosa, rzeczywiście „królewskie". Trudno tylko o wcielenie ich w życie. — **Kawaler:** Co kto temu winien, że pana dziewucha nie chce. Na to niema rady. Redakcja ani posłowie nie mogą panu w tym wypadku nic pomóc. Niech się pan pocieszy przysłowiem, że „śmierć i żona od Boga przeznaczona".

Patrjota: Gospodarka w lasach państwowych będzie poddana szczegółowemu zbadaniu. Wobec dewaluacji marki polskiej, poddane też będą rewizji kontrakty leśne. — **Wł. Sroczyński, Choroszcz:** Prenumerata wyrównana. Zamieszczamy z opuszczeniem owej rady, która nie jest praktyczna. W listach przychodzi stosunkowo mało dolarów; idą one innemi drogami. — **J. Słonina, Mosina:** Poruszamy w „Piaście". Radzimy zwrócić się do ministra Kiernika, Warszawa, Nowy Swiat 69, z powołaniem się na nas. —



Bałtycko - amerykańska linja

Kraków, ul. Lubicz 3 (tuż obok dworca kolejowego)

jedyna bezpośrednia komunikacja wprost **BEZ PRZESIADANIA z Gdańska do Ameryki** (New York) **i Kanady** (Halifax).

Najkrótsza droga do AMERYKI bez jazdy kolejowej po obcych krajach, bez wiz tranzytowych, bez rewizji celnej aż do portu.

Baczność REEMIGRANCI! Reemigranci, którzy nie przebywają w Polsce dłużej, jak 6 miesięcy, mogą bez ograniczenia wracać!

Ponadto mogą obecnie wyjeżdżać obywatele amerykańscy, żony do mężów, dzieci do rodziców obywateli amerykańskich i urodzeni w Ameryce.

UWAGA! Kto zamierza w tym roku wyjechać, powinien **natychmiast** zgłosić się w naszem biurze. Pieniądze z Ameryki na kartę okrętową sprowadzamy bezpłatnie. — Ze względu na wysokie koszta podróży, poleca się pasażerom przesyłać swoje dokumenty do naszego biura w listach poleconych. 1233 2 0

POWYŻ 330 SZTUK DZWONÓW

we wadze od 10 do 500 kg z metalu przedwojennego, pierwszej jakości, posiada stale na składzie

ODLEWNIA DZWONÓW BRACI FELCZYŃSKICH

w Kałuszu i w Przemyślu, ul. Krasińskiego 63 (Zasanie).

Również przyjmuje firma stare, pęknięte dzwony do przelania. 1254 3 5

Majątki.

Do wydzierżawienia **400 morgów** pszennej ziemi, w tem 120 morgów łąki, wodny młyn, dobre zabudowania, inwentarz żywy i martwy kompletny, okolica Wilna.

Gospodarstwo 186 morgów pszennej ziemi, w tem 35 morgów łąki, 10 morgów lasu, budynki murowane, elektryczne światło, inwentarze kompletne.

Gospodarstwo 75 morgów pszennej ziemi z kompletnym inwentarzem przy Poznaniu. — Prócz tego większe i mniejsze gospodarstwa, folwarki do sprzedaży. Informacyj za nadesłaniem 70.000 mkp. udziela Biuro komisowe **Walenty Kossmann,** Poznań, Fredry 6, II p. Telefon 3213. 1285

SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKA LINJA

SCANDINAVIAN AMERICAN LINE

Centrala na Polskę: WARSZAWA, SENATORSKA 32.

ODDZIAŁY:

KRAKÓW, UL. RADZIWIŁŁOWSKA 35. **LWOW, UL. GRÓDECKA 54.**

Najbardziej przez Polaków amerykańskich lubiana linja.

KOMUNIKAT.

W ustawicznej dbałości o interes naszej Szan. Klienteli i aby ustrzec P. T. emigrantów od niepotrzebnego przyjazdu do Warszawy, zawiadamiamy, co następuje:

1) Konsulat amerykański z dniem 24 września b. r. przerwał na jakiś czas wydawanie wiz z powodu wyczerpania tak zwanej kwoty, czyli ilości emigrantów Polaków, którzy w roku 1923 mogli wyjechać do Stanów Zjednoczonych. O rozpoczęciu na nowo wydawania wiz zawiadomimy naszych pasażerów listownie i przez gazety.

2) Obecnie wizy otrzymywać mogą tylko ci reemigranci, którzy przyjechali do Polski z Ameryki najpóźniej w kwietniu 1923 r. i zamierzaliby teraz do Ameryki wracać. Tacy pasażerowie powinni natychmiast zgłosić się do nas, ze wszystkiemi dokumentami po bliższe informacje.

3) Reemigranci, którzy przyjechali do Polski przed majem 1923 r., wszystko jedno, przed wojną czy po wojnie, o ile już nie mają wiz amerykańskich, wyjeżdżać obecnie nie mogą, jednak — jeżeli chcą do Ameryki wracać — powinni nadesłać nam już obecnie wszystkie dokumenty, stwierdzające pobyt ich w Ameryce, gdyż zapewne przy rozpoczęciu wydawania nowych wiz oni będą mieli pierwszeństwo.

4) Wizy mogą także otrzymywać obecnie dzieci obywateli amerykańskich – nie starsze jednak niż 18 lat.

5) Emigranci, którym konsul zwrócił niezałatwione podania o wizy, powinni nas o tem natychmiast zawiadomić.

6) Emigranci, którzy posiadaja numerki, czyli karty wstępu do konsulatu amerykańskiego, nie mają po co przyjeżdżać obecnie do Warszawy, jednak powinni nas zawiadomić, na jaki dzień numerek otrzymali.

SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKA LINJA

KRAKÓW, UL. RADZIWIŁŁOWSKA L. 35

Uprasza się o zwracanie uwagi na dokładny nasz adres. 1143 2 5

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.